

81. rocznica rozpoczęcia wywózek Polaków na Syberię

Dziś mija 81 rocznica rozpoczęcia wywózek Polaków na Syberię.

Strach, głód, śmierć, poczucie osamotnienia i beznadziei – my, współcześnie żyjący mamy to wielkie szczęście o emocjach towarzyszącym tym tragicznym wydarzeniom tylko myśleć, a nie ich doświadczać... Myśleć i pamiętać – tylko i aż.

Pamiętać – by dawać świadectwo kolejnym pokoleniom, by tragiczna historia i niewyobrażalne okrucieństwo nigdy więcej się nie powtórzyły.

Myśleć – bo losy setek milionów wywiezionych, niewinnych ludzi, na zawsze zaginęły w bezkresie tajgi. Setki milionów życiorysów, indywidualnych charakterów, imion, nazwisk, osobistych myśli i odczuć Wielka Historia zapakowała w jedną bezimienną cyfrę.

Naszą powinnością – nas, współczesnych, jest tę cyfrę humanizować – przywracać imię i godność. Dawać świadectwo.

W tę wyjątkową rocznicę zachęcamy do sięgnięcia po lekturę "Wspomnienia deportowanych z ziemi podlaskiej na Syberię i do Kazachstanu w latach 1939 - 1956" autorstwa Pani Ireny Kostery, Przewodniczącej Hajnowskiego Koła Sybiraków. To wiedza daje początek myśli i pamięci.

Dziś, gdy jesteśmy myślami ponad 5000 tys. km stąd, gdzieś w syberyjskiej tajdze, pochylmy się nad tragicznym świadectwem minionych pokoleń, łącząc się w modlitwie i zadumie.

Samorząd Powiatu Hajnowskiego

Syberyjska tragedia Polaków

Przychodzili w nocy lub nad ranem. Brutalnie stukali kolbami karabinów w drzwi. Ich krzyk mroził krew. Taki obraz na zawsze pozostał w pamięci wszystkich, którzy doświadczyli strasznego losu sowieckich deportacji na Syberię. Pierwsza z nich miała miejsce 10 lutego 1940 roku.

Wywożono całe rodziny

Zbrodnicza decyzja o przeprowadzeniu masowych wywózek ludności polskiej z terenów II Rzeczypospolitej zagarniętych przez Sowieców została podjęta przez Biuro Polityczne partii bolszewickiej w grudniu 1939 roku. Akcję podzielono na cztery etapy.

Jako pierwsi deportacją zostali objęci osadnicy wojenni, którzy otrzymali ziemię na Kresach za swój chwalebny udział w wojnie 1920 roku, a także ziemianie, leśnicy i przedstawiciele administracji państwowej. Wywożono całe rodziny, od niemowląt po starców, także ludzi chorych. Szczególnie wymownym przykładem był los leżącej w naszym województwie wsi Zacisze k/Zabłudowa, z której w nocy z 9 na 10 lutego deportowano wszystkich jej 82 mieszkańców.

Warunki pierwszej z tych wielkich wywózek Polaków na Syberię były szczególnie tragiczne. Panował ogromny mróz, dochodzący do minus 40 stopni. Wysiedlani, zerwani ze snu w środku nocy, mieli niewiele czasu na spakowanie swojego dobytku i popędzani brutalnymi okrzykami funkcjonariuszy NKWD byli przewożeni do czekających już na nich bydłych wagonów.

Piekło na ziemi

W wagonach było zimno, a głód i choroby powodowały liczne zgony w czasie trwającego kilka tygodni transportu. Trupami nikt z sowieckich konwojentów nie przejmował się – ciała często wyrzucano w śnieg obok torów, na pastwę dzikich zwierząt. Było to istne piekło na ziemi.

Deportacji na Syberię nic nie usprawiedliwia. To nie była żadna forma walki z politycznym wrogiem, jak się tłumaczyli sowieccy oprawcy. To była perfidna, zaplanowana zbrodnia na polskim narodzie.

Jak szacują historycy, w lutym 1940 roku Sowieci wywieźli na Syberię około 200 tysięcy Polaków. Łącznie, we wszystkich czterech falach masowych deportacji (następne odbyły się w kwietniu 1940, czerwcu 1940 roku i maju-czerwcu 1941 roku) wywieziono w głąb Związku Sowieckiego około 1,2 mln Polaków. Tragedia każdego z nich zasługuje na naszą pamięć.

Jerzy Górko

źródło: Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego

grafika poglądowa: strona tytułowa książki "Wspomnienia deportowanych z ziemi podlaskiej na Syberię i do Kazachstanu w latach 1939 - 1956"